

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 103 (1446)

wtorek, 1. V. 1956 r.

Cena 20 gr

dzień międzynarodowej solidarności ludzi pracy

*Myśł nowa blaski prōmiennym
dzis wiedzie nas na bój na trud!*

1 Maja wielkiej odnowy

Świętujemy dziś 1 Maja z większą niż kiedykolwiek pewnością, iż myśl marksistowska, myśl leninowska istotnie pozwala ludziom pracy wejść na drogę wiodącą ku lepszemu życiu — godnemu człowieka wolnego.

Szarżowały na czerwone sztandary setnie kozackie. Dziś carat jest dawno zamkniętym rozdziałem historii. Atakowały pochody pierwszomajowe setnie gołędzinowskie, tajniacy, oenierowcy z petardami. Dziś sanacja, rządy burżuazji są również dawno zamkniętym rozdziałem naszej historii. Złym wspomnieniem jest dziś hitlerizm, bo Armia Radziecka wygrała wyścig o życie narodów, a więc i naszego narodu w krwawym boju z Wehrmachtem.

Dziś — świętujemy znów tocząc bój zwycięski, tocząc bój o to, by słowo — socjalizm — zabłysło pełnym blaskiem. Toczmy bój zwycięski przeciw tym, którzy wazyli się na fałszowanie rewolucji. Jest to bój zwycięski, który rozpoczęli nasi towarzysze z KPZR i który my, u siebie, prowadzić będziemy aż do ostatecznego rozstrzygnięcia. Świętujemy, powołując się na okryte

chwałą tradycje rewolucyjne naszego narodu, na bohaterstwo KPP i jej przywódców — Leńskiego, Warskiego, Kostrzewy i wielu, wielu innych. Pamięć o nich wyrwana została przez ożywczy prąd odrodzenia leninizmu z otchłani niepamięci i niesławy, z przepaści wykopanej przez beriołowszczyznę. I raz jeszcze pryncypialność ideowa KPZR pomogła i nam spojrzeć pewnie w naszą przeszłość i ku przyszłości.

Tegoroczny 1 Maja jest zaiste świętem odnowy międzynarodowego ruchu robotniczego. Z nami, z komunistami,

działającymi na wszystkich kontynentach, łączy się dziś wszystko co myślące i uczciwe w ludzkości. W przekonaniu wielomilionowych mas robotniczych całego świata rodzi się myśl, iż w pełni możliwa jest współpraca socjalistów i komunistów. Sprawa socjalizmu stała się bliższą, uchwytniejszą, realniejszą dla nowych milionów ludzi w krajach kapitalistycznych. Wiedzą, iż oni sami muszą rozstrzygnąć, jaką drogą wypadnie im pójść — stosownie do sytuacji w ich krajach.

Na pewno zaś wśród wszystkich narodów socjalizm łączy się nierozdzielnie ze sprawą pokoju.

I znów — zaledwie kilka tygodni po XX Zjeździe — jakże inaczej myślimy o tym decydującym dla jutra całej ludzkości problemie. Zdjęte zostało fatalistyczne piętno nieuchronności nowego starcia — tym razem już apokaliptycznego — starcia prowadzonego przy pomocy bomb wodorowych i rakiet zdalnie kierowanych. Od nas zależy, by możliwość utrzymania pokoju przemieniła się w pewność. I dziś, kiedy jasno to pojmujemy, i niebo stało się bardziej niebieskie, i zielen bar-

●● Ciąg dalszy na str. 7

Komitet Wojewódzki PZPR
przesyła serdeczne

1-Majowe pozdrowienia
wszystkim ludziom pracy
województwa białostockiego
i życzy

pomyślności w życiu osobistym
oraz dalszych sukcesów
w pracy dla rozwoju Ojczyzny
i pomnażania
dorobku Białostoczczyzny.



KOMUNISTYCZNA PARTIA ROBOTNICZA POLSKI

Dość kajdan, dość krwi!

„Białka niepodległa”. Jest tam w Warszawie jest rząd polski
A gdzie się podział ojezyczna?
Odczytano programowi ludowi, że jest jeno przez państwo z Polski rząd obcy, że
stała od niej wolność, dobrotę i szczęście powstania. Odczytano, że w tedy ojezyczna
wystąpiła organizacja i narkami stryżów obcych już niema, ale
odcześnie zabrali panowie,
czoszczeli ludowi robotnikom, że się nie może.

Jak za carskich czasów leżało się na ziemi polskiej krwi robotniczej
19-go marca w Dąbrówce (Świętokrzyskiej) strajk robotnicy urządzili pochód manifestacji
wobec strażników, przeciwko manifestacji wyrażono wojsko i banderami: tu
był, tu miały. Tłum się rozprószył, ale do uciekających banderami strzelali i dał
kryminalny. Zabili jednego z nich, młodego.
Co robi rząd polski? Czy może aresztować strajkujących, widzą, kłamali mordować robot
ników? O nie!

Rząd polski zastanawia się, jak ustąpić
powstanie strajku przeciwko rzesi
a w sejmie, tak samo, jak kiedyś w carstwie, pogadano trochę, wysłuchano
„opinię” rządu, mordowano, podłożono wybuchy, komisji urzędowej, która ma „zadanie
poprowadzenia władzy administracyjnej i wykonawczej” na tym konie. Zabili jednego
kajana, co robi rząd polski? Czy może aresztować strajkujących, widzą, kłamali mordować robot
ników? O nie!

NA ZDJĘCIU: Odezwa KC KPP z marca 1919 r.

Na ulicach Białegostoku

Pod hasłami
FRONTU LUDOWEGO

10 lat trwały już w Polsce
rządy sanacji. Przez te
teren całego ówczesnego
województwa białostockiego
przeważała się groźna fala ru-
chów chłopskich oraz maso-
wych strajków i demonstracji
robotniczych.

Strajkowali robotnicy w fa-
brykach przemysłu włókiennic-
znego. Upomnieli się o swe
prawa, lepsze warunki
pracy i płacy również robo-
tnicy zatrudnieni w przemyśle
leśnym oraz robotnicy rolni.
Podniósł groźnie zaciętą pięć
buntu i protestu doprowadzo-
wany do skrajnej nędzy
chłop białostocki. W powia-
tach: bieleckim, białostockim,
suwalskim i augustowskim
dochodził do rozruchów i
strajków chłopów.

Chłopi odczuwali potrzebę
solidarności z klasą robotnic-
zą i wspólnej walki o lepsze
jutra. W dniach strajku z ca-
łą ofiarnością zbierali datki
w gotówce i naturze na rzecz
strajkujących oraz pozbawio-
nych pracy robotników. Ru-
chone więc w 1936 roku przez
Komunistyczną Partię Polski
hasło utworzenia Frontu Lu-
dowego, który by skupił do
walki z sanacją zarówno ro-
botników jak i chłopów, zna-
lazło żywy odzew w mie-
ście i na wsi.

Uwidocznilo się to zwłaszcza
w Białymstoku podczas
manifestacji pierwszomajowej
w roku 1936. Wprawdzie
i przedtem w manifestacjach
pierwszomajowych brali ud-
ział chłopi i robotnicy rolni
z Dobrzyńskiem, Kłyszyną
i Dojlid, to jednak liczba ich
była znikoma. Fakt ten moż-
na wytłumaczyć tym, że ów-
czesni przewodnicy PPS, Ka-
pitulka i Regineł, wyznacza-
li chłopom miejsce na samym
końcu pochodu, wciągając w
nich, że 1 Maja to święto
robotnicze, nie chłopskie.
Przewodnikom PPS dopomaga-
ła również gorliwie sanacyj-
na policja, która w tym dniu

Po raz pierwszy w pocho-
dzie tym zabrzmieli słowa
chłopskiego hymnu „Gdy na-
rad do boju”. Po raz pierw-
szy również do zgromadzo-
nych na manifestacji pierw-
szomajowej robotników i
chłopów przemówił przedsta-
wiciel chłopów.

Od 1936 roku w każdej z
pierwszomajowych manife-
stacji w Białymstoku brali
masowy udział chłopi, a has-
ła Frontu Ludowego, frontu
walki z uciśnięciem sanacji-
nym, towarzyszyli każdemu
pochodowi pierwszomajowe-
mu.

J. A.

Z gródeckiej manifestacji

Manifestacja pierwszomajowa 1936 roku w Gródku pod Białymstokiem.
(zdjęcie archiwalne)

Człowiek — komunista



Adolf Warszawski - Warszki

Wielkie przeżycie

1 Maja 1919 roku. Ulicami
Warszawy przeciągał pochód
pochód robotniczy; pierwsza
manifestacja w niepodległej,
ale burżuazyjnej Polsce, w
której rząd Morawskiego
już zdążył w grudniu 1918
roku, przed hotelem Brüh-
lowskim, zasypać gradem
kul pochód robotników.

Zgodnie z zarządzeniem
Warszawskiej Rady Delega-
tów Robotniczych, której
Warszki był jednym z czoło-
wych organizatorów, wszyst-
kie partie robotnicze, cały
warszawski proletariat, ze-
brał się na Placu Teatral-
nym. Zebrani patrzyli na jas-
no oświetlone okna przepel-
nionej od ostatniego miejsca
sali Teatru Wielkiego, gdzie
wielkie zaczęło się uroczy-
ście posiedzenie egzekutywy
Rady Delegatów Robotni-
czych. Przemawia członek
KC KPRP — Warszki. Nie
był nigdy trybunem w popu-
larnym tego słowa znacze-
niu. Ale właśnie spokojem w
sposobie przemawiania, że-
laną logiką argumentacji i
rzeczowością potrafił trafić
do rozumu i zapalić serca.

Zna go warszawska klasa
robotnicza. Toteż, kiedy sta-
je na mównicę, nico — jak
zwykle — pochylony do
przodu, zapanowała cisza.

Warszki mówił o dyktaturze
proletariatu, o solidarności
z młodą Republiką Radziecką,
żądał władzy dla Rad Delega-
tów. W ostrych słowach
potępiał burżuazyjny rząd,
który prowadził politykę wo-
jen zaborczych na zewnątrz
oraz najbardziej niebezpiecz-
nej reakcji na wewnątrz.

Ludzie przekazyują „sztafe-
ta” zasyłane zdania.
Wkrótce znają ich treść nie-
przebrane tłumy zebrane
przed Teatrem Wielkim. Raz
po raz rozlegają się o-
krzyki: „Niech żyje rewolu-
cja socjalna”, „Niech żyje
międzynarodowa solidar-
ność”.

Głos partii — głosem
sumienia narodu

„Na lietyacji stoja nie fol-
warki, nie kamienie i for-
tuny tych, którzy was do
sejmu przysłali, ale na liety-
acji stoi Polska, stoi los ro-
botników, chłopów i pracu-
jącej inteligencji — cała Pol-
ska pracująca...”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

Te słowa rzucił Warszki w
twarz burżuazji z trybuny
sejmu, do którego wszedł
w 1925 roku. Jako czło-
nek komunistycznej frak-
cji poselskiej dawał Warszki
piękny przykład działalności
przywódcy partyjnego. Ile-
kroć stawał na mównicę,
strach chwytął za gardło re-
akcyjnych posłów. Wiedzieli,
że wygarnie im wszystko,
co myśli o nich, że nie ukryją
się przed pociskami jego o-
skarżeń, o których jeszcze
tego samego dnia będzie wie-
działa cała Polska. Z odwa-
gi komunisty oskarża bur-
żuazję, że prowadzi kraj do
prezapaści, do wojny, że izo-
luje Polskę od rynku ra-
dzieckiego, przez co skazuje
robotników na nędzę i bezo-

boicie, że chłopom nie daje
ziemi, że przesładowała inne
narodowości.
To był głos partii — głos
sumienia narodu. „Komuni-
ści są właściwymi repre-
zentantami całej Polski pra-
cującej” — mówił z trybuny
i jedynym wytknięciem dla
nich jest droga, którą wskazu-
je KPP, droga rewolucji
proletariackiej.”

Leninowska postawa

Jak wiadomo, KPP popo-
nia bardzo poważny błąd,
udzielając poparcia lud-
skiemu w przewrocie maj-
owym, widząc groźbę fał-
szu jedynie ze strony de-
cji i niesłuszenie przypuszc-
ając, że przewrót pilsudski-
owski choć w części uratu-
je burżuazyjną demokrację
przed faszyzmem. Warszki,
będąc już wtedy członkiem
Biura Politycznego KC KPP,
poważnie zawił w tej spr-
wie.

Szeroka dyskusja, jaka
rozgorzała w partii, pozwa-
liła Warszawskiemu i innym to-
warzyszom z kierownictwa
zrozumieć popełniony błąd,
wzmocnić front walki z fa-
szysmem, z jeszcze większą
siłą mobilizować masy do
walki o obalenie ustroju
terroru, nędzy i głodu.

Warszki, którego życie by-
ło nierozdzielnie związane z
walką polskiego ruchu ro-
botniczego, począwszy od za-
ranka kryształowania się
myśli marksistowskiej na
ziemi polskiej, na zawsze
pozostanie w naszej pamięci
jako bezgranicznie oddany,
ofiarny bojownik o urczy-
wienie ideałów socjali-
stycznych, o wyzwolenie
ludu polskiego. Młode
pokolenie, komunistów, może
się na przykładzie jego ży-
cia uczyć jak walczyć i pra-
cować. Jego wierność rewolu-
cji, głębokie poczucie nie-
rozważalności patriotyzmu i
internacjonalizmu, osobista
energia, pracowitość i skrom-
ność mogą być dla nas wzor-
em człowieka — komunisty.

BRONISŁAW TRONSKI

Podstępnie pragniesz, bym wyszedł
dnie dawne jak zte ciuchy,
by bitew okrawioną schedą
zgorzała w prochu kruchym.

Bo jakże? „Jamb i beben kroków,
w zawiei maszt ezerwieni.
Nie lepiej głodzie kół obłokom,
różowa szare pienie?”

Bo jakże? „Dźwięk i salwa dzika
i rana w rysach róży.
Nie lepiej fletom grać strumyka
i łakom młotem wróżyć?”

Bo jakże? „Szorstka mowa partii,
ta gwarą odbarwiona”.
A ja wciąż harde widzę karki,
towarzysze stary kona.

Z ulicą splety jak z ramieniem
nie może dzielić ciała,
w mnie fałszyw bruków drzenie,
arteria świeci trwała.

Na nie podszepty stąd i zowad,
z murów mój świat wyrasta,
w fabrykach kują moje słowa,
oddecham szumem miasta.

Pieśń kajdan trawi, boli przeszłość,
bez niej brask dnia uwidzi,
w pochodach słońce jutra weszło,
myśl z życiem ognie splety.

Starosta komuny

Antoni takiego więzienia jeszcze nie wi-
dział. Łomyszniki wewnątrz zabudowane
były w kształcie krzyża. Nigdzie ani
kawałka drewna. Beton, asfalt i żelazo.
Wronki większe — szepnął Witke, gdy
wchodził gęsno na trzecie piętro.

„Sąd, burkowni, oddziałowy i zatrzasnął
z różnych stron Polski i choć wczoraj nie znał
się jeszcze, witali się i rozmawiali, jak bracia.
Sierdzki transport składali się przeważnie z sta-
rych więźniów. Administracja tamtejsza, sztywne
do ataku, rozbiła aktywność przynieszonego do
różnych więzi. Przez Górniaka było w nim
dwóch Ukraińców z Wołynia, jeden Białorusin,
młody Ukaz z Łodzi i szaw żydowski spód Kra-
kowa. Przewoził im Górniak. Widać było, że cie-
szy się u nich powołaniem. W transporcie war-
szawskim wszyscy prócz Witka, byłego transpor-
towca z Łodzi, byli warszawianami. Witke po
pierwszych wyrokach, choć znajdowali się mi-
ędzy nimi tak, jak Antoni, co z więzieniem nie-
czym i policja ponawiała się już nieraz. Cieszył
się, że w więzieniu stała pod ścianą, część zaś, korzystając
z większej przestrzeni, stawał nawiąkiem cho-
dził od drzwi do okna i powrotem. Towarzysz
Górniak, przewijając onie, mówił jakby do sie-
bie:

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

„Jutro mogą nas rozsądzić, możliwe są
próby terroru jak w kancelarii. Wiektoży tu
warszawie siedzą po raz pierwszy. Mogą
chcieć nas ostrzyć i przebrać. Trzeba prote-
stować i stawiać bierny opór, mundurów nie
przyjmować. Zagębną do karu, siedzieć w
bieleńni i żądać swego ubrania. Gdyby bili
— robić raban. Kryminalnym, niesprawdza-
nym — nie wierzyć. Nie dać się sprowoko-
wać i czekać na kontakt z komuną. Wkrótce
będzie dzień. Musimy być zawsze przygo-
wani na gorsze.”

Uczeń z Longjumeau

11 listopada 1922 roku.
Moskwa.

W ogromnej sali
Georgiewskiej na
Kremliu toczyły się
obrazy IV Kongresu Między-
narodowego Komunistycznej.
13 listopada w czasie obrad
przedpołudniowych Lenin
wygłosił referat pt. „Pięć lat
Rewolucji Rosyjskiej i pers-
pektywy rewolucji świato-
wej”. Było to jego przed-
ostatnie przemówienie.

W czasie przerwy grupa dele-
gatów otoczyła Lenina i Krup-
ską, przeganiając ich z sali. W
grupie tej znajdował się rów-
nież przedstawiciel Komunistycz-
nej Partii Robotniczej Polski
Edward PRÓCHNIAK — Sewer
wraz z żoną Teodora, zaproszona
na kongres w charakterze go-
ści.

Nadzieja Konstantinowa —
związała się z Leninem i Krup-
ską, przeganiając ich z sali. W
grupie tej znajdował się rów-
nież przedstawiciel Komunistycz-
nej Partii Robotniczej Polski
Edward PRÓCHNIAK — Sewer
wraz z żoną Teodora, zaproszona
na kongres w charakterze go-
ści.

NA RUSZTOWANIACH i przy warsztatach...

Po raz dwunasty w ludowej Ojczyźnie ludzie pracy Białegostoku obchodzą dziś swoje wielkie święto. Pierwszy raz po wojnie szlismy w masowym pochodzie wśród zwalów gruzu i ruin wypalonych kamienic. Cieszyliśmy się z wolności i już wówczas przyrzekliśmy sobie, że odbudujemy nasze miasto. Na miejscu gruzów przyrzekliśmy zbudować nowe domy mieszkalne, nowe kluby, kina. Niebýt liczna w tych czasach rzesza budowniczych podejmowała zobowiązania: budować szybko, budować więcej.

Budowniczości dotrzymali słowa. Dziś idziemy już nie wśród gruzów, ale wśród nowych bloków, w których mieszka ludźle pracy. Nasz towarzysze z fabryk włókienniczych, metalowych, ze stolarski, warsztatów szewskich i urzędów.

Nie wszyscy jednak mieszkają już wygodnie i nie wszyscy mieszkać będą wygodnie nawet w ciągu najbliższych pięciu lat. Staramy się jednak wielkim wspólnym wysiłkiem, aby przyspieszyć ten czas, kiedy już wszystkim będzie się żyło dobrze.

Kiedyś budowniczości zobowiązali się budować szybko, budować więcej, dziś dodają jeszcze do tego, że będą budować taniej, lepiej i ładniej.

Budowniczości nie ustępują włókiennicze, Żaloga młodego kombinatu bawelnianego w Fastach podjęła także wiele zobowiązań, które mają na celu zwiększenie ilości produkowanej przędzy, troskę o czystość przy swoim warsztacie i zmniejszenie odpadków.

Marta Kościuczyk zobowiązała się podnieść produkcję na swojej maszynie o 8 kg ponad normę, a Zofia Kisiel postanowiła wykonywać 4 proc. ponad przewidywaną normę w każdym asortymencie. Ewa Lewczyńska realizując swoje zobowiązanie podnieśli produkcję o 7 proc. i znacznie zmniejszyli ilość odpadków.

Takich zobowiązań podjęto w Fastach dziesiątki. I nie tylko w Fastach. Zobowiązania 1-majowe bądź to realizowały już, bądź realizują jeszcze setki włókienniczy Białegostoku. (Hr)

Zaprosiliśmy do redakcji troje towarzyszy — przedstawicieli jakby trzech pokoleń, ludzi związanych z ruchem robotniczym.

Trzy pokolenia reprezentowali: Henryk Turalski, z rewolucyjnym ruchem polskim związany od 1904 roku, członek Komitetu Rewolucyjnego w Łomży, który przesiedział cztery lata w łomżyńskim więzieniu, były członek KPP;

drugi towarzysz, Włodzimierz Sasim, członek partii od roku 1945, z ruchem rewolucyjnym związany jednak dłużej, był bowiem związany z komórkami KPP w Białymstoku już w latach trzydziestych, towarzysze ufali mu, dyskutowali z nim.

towarzysza Anna Szejnoga swoje doświadczenie partyjne zamyka w krótkim, niespełna dwuletnim okresie. Należy do najmłodszego pokolenia partii, do tych, którzy uczą się od starszych to-



Henryk Turalski

warzyszy, ale którzy również wykazują dużą samodzielność, dużo energii i entuzjazmu.

A więc, przedstawiliśmy Wam, Czytelnicy, naszych gości. Nie przeprowadzaliśmy z nimi wywiadu. Wytworzył się tego popołudnia swobodny nastrój wspólnej

Pod czerwonym sztandarem

Bolesław Bierut:

„KPZR — kuźnia śmiałego, nowatorskiego i głęboko pryncypialnego rozwoju niezwykłej ideologii marksizmu-leninizmu — jest dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych przykładem i wzorem niezbędnych przemian w praktycznej pracy partyjnej, której celem jest jeszcze bardziej zacieśniać codzienną więź z masami, jeszcze głębiej wnikać w potrzeby i uczucia narodu, jeszcze lepiej troszczyć się o człowieka, jeszcze wyżej podnosić poziom kierowania przez partię walką mas pracujących o zbudowanie socjalizmu i o pokój na całym świecie”.

(Z przemówienia na XX Zjeździe KPZR)

Palmiro Togliatti:

„Nieodpartą wymową faktów i czynów, osiągniętych już i zaprojektowanych zdobyczami, Zjazd Wasz raz jeszcze wzywa ludzi pracy całego świata, aby zjedno-



Wiece 35 tysięcy robotników, należących do 50 związków zawodowych. Uczestnicy wiecu wystąpili w obronie pokoju i żądali podwyżki płac. NA ZDJĘCIU: fragment demonstracji. Napisy na transparentach: „Zaprzestanie reaktaryzacji”, „Przechwycenie się pomocy amerykańskiej”. Fot. — CA7

czyli się w celu uwolnienia ludzkości z kajdan kapitalizmu i imperializmu, aby skupili się pod sztandarem marksizmu-leninizmu, aby poszli odważnie naprzód drogą, na której Wy, spełniając nakazy Lenina, potrafiście zbudować społeczeństwo socjalistyczne”.

(Z przemówienia na XX Zjeździe KPZR)

Maurice Thorez:

„Nigdy jeszcze wdzięczność i sympatie naszego narodu dla Związku Radzieckiego nie były tak głębokie, nigdy jeszcze jego wiara w możliwość zapobieżenia wojnie nie była tak niezłomna jak obecnie, dzięki rosnącej sile obozu socjalistycznego i innych państw walczących o pokój”.

(Z przemówienia na XX Zjeździe KPZR)

Walter Ulbricht:

„Scisła i nierozdzielna przyjaźń niemiecko-radziecka jest dla naszego narodu rękoiemą rozwiązania najżywniejszych problemów narodu niemieckiego”.

(Z przemówienia na XX Zjeździe KPZR)

E. Kardelj:

„Nasze narody i komuniści jugosłowiańscy mogą powitać z zadowoleniem wyniki XX Zjazdu KPZR, który jest wkładem do dzieła pokoju i dalszego rozwoju socjalizmu”.

(Z przemówienia na konferencji komunistów rejonu Novi Sad)

Harry Pollitt:

„Sprawa nasza jest niezwykła. Przede wszystkim dzięki wciąż nowym sukcesom narodów Związku Radzieckiego i ich partii komunistycznej możemy z coraz większą dumą mówić masom o tym, czym jest dla ludzi pracy nowe życie, które niesie komunizm”.

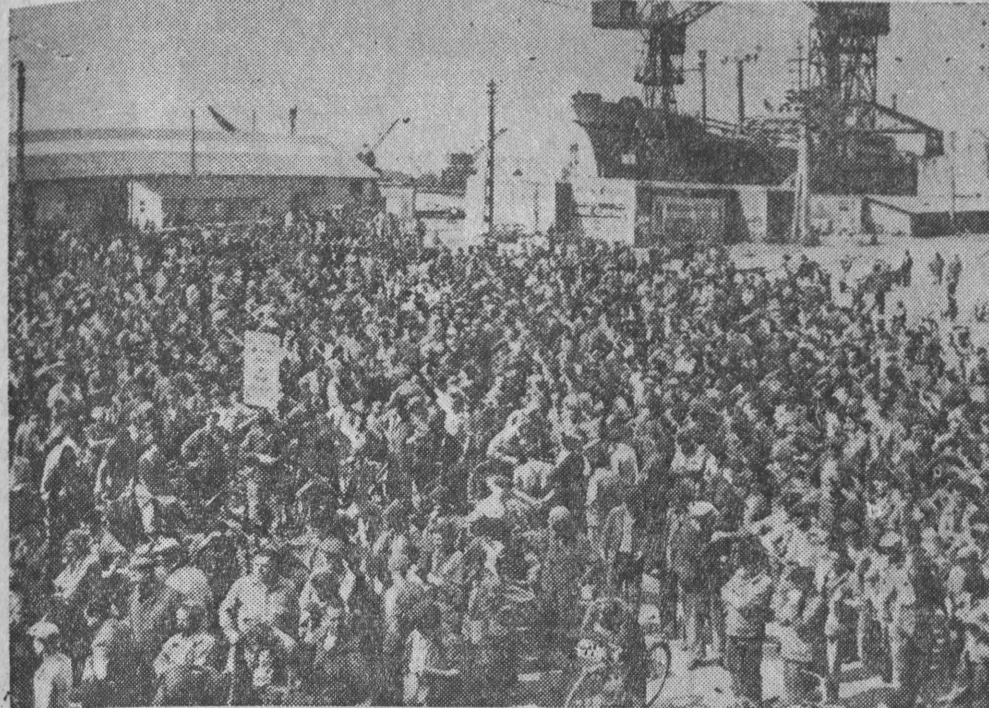
(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

Antonin Novotný:

„XX Zjazd KPZR pogłębił jeszcze bardziej nasze braterskie stosunki i gorące uczucia dla KPZR i Związku Radzieckiego, stosunki oparte na całkowitym równouprawnieniu, na wspólnocie interesów, na niezachwianej podstawie ideowej”.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

przez cały świat



W walkach strajkowych o poprawę warunków bytu wykluwa się jednolita francuska klasa robotnicza. W setkach strajków, obok komunistów uczestniczą socjaliści i członkowie katolickich związków zawodowych.

NA ZDJĘCIU: strajkujący stocznicy w St. Nazaire strzegą dostępu na teren budowy.

„Tu zastrajkowano” — głosi napis przed wejściem do zakładów Seebeck-Werft w Bremerhafen (NRF). Zdecydowane akcje strajkowe przeprowadzane przez robotników zachodnio-niemieckich coraz częściej zmuszają kapitalistów do ustępstw.

Tysiące bezrolnych i bezrobotnych chłopów włoskich cierpią nędzę, podczas gdy wielkie połacie ziemi porzucone przez obszarników leżą odłogiem. Chłopi, którzy uprawiają tę ziemię na rażająco się na brutalne represje policji.

Zdjęcia — CAF

Ze wsi naszego województwa

Dzwoni telefon. Nadchodzi lista. Już od kilku dni w meldunkach telefonicznych i w korespondencjach powtarza się jedno: wzmożone wysiłki, powszechny czyn społeczny.

To stwarza specyficzną atmosferę podniosłości, niecodzienności. Atmosferę wzruszającą zbliżającemu się świętu.

W tym roku pierwszomajowy czyn chłopów białostockich jest bardziej wszechstronny, szerszy. Tak jak szerszy jest oddech tegorocznej wiosny, wiosny wielkich wydarzeń.

Kultura...

Wsielajbrzyki, Mazewo, Pięćrzykowo w pow. grajewskim; wsielajbrzyki, Kozki i Pawły w pow. białostockim. Nie było tu dotąd świetlicy. Nie było więc miejsca, gdzie chłop często po raz pierwszy stykał się ze wspólną rozmową nie na zaściankowe tematy, lecz z rozmową — mówiąc ogólnie — o kulturze. W słowie tym mieścił się książka i zeszyt amatorski, nauka i praca codzienna, której też się trzeba było uczyć, jeśli na przynosić coraz lepsze rezultaty.

Właśnie mieszkańcy wymienionych wsi zawiadamiają nas lakonicznie: „U nas powstały świetlice”. Czasem przewinie się jakieś nazwisko najbardziej energicznych chłopów, a często mówi się po prostu: „Zrobiliśmy”. I trzeba dopiero dłuższych rozmów, aby zorientować się, że to wcale nie było takie łatwe.

Ważnym dla przykładu wieś Kozki w pow. białostockim. O pracy związanej z budową świetlicy wiele wie Jan Mojsik. Już „proces” wstępny — zbieranie funduszy na materiały budowlane i robotniczy sprawiał niemały kłopot. W każdej wsi znajdą się bowiem jeszcze tacy, którzy nie omyślają wtrącić swoich trzech groszy — a na co to, a po co, że szkoda wyrzucać pieniędzy. Przekonywać, tłumaczyć — to wymaga dużo dobrej woli. Lecz dobra wola ma być właściwością, że zwycięża...

W nadślanych do redakcji korespondencjach czytamy również o nowopowstałych zespołach amator-

skich. Ostatnio zespoły artystyczne powstały w wsielajbrzyki i Kurejwa w pow. grajewskim. W najbliższym czasie zajmą się one przygotowaniem programu artystycznego na 22 lipca.

Bardzo dobrym zjawiskiem jest, że tymi zespołami amatorskimi zapiekowali się miejscowi nauczyciele. Wiadomo bowiem, że kulturalno-oświatowych sił instruktorów mamy ciągle za mało. Wiadomo również, że wypaczenia w ruchu amatorskim powstają najczęściej z tego powodu, iż kultura pracująca kulturalna ludźle niewiele mający o tym pojęcia. Dlatego inicjatywę nauczycieli ze wsi Mierucie i Kurejwa należy tym bardziej podkreślić. (Hr)

Chłopi ze wsi Wiżajny, pow. suwalski, Trzcinian pow. moniecki i Wronki w pow. oleckim, oraz robotnicy PGR-ów Żytkejnmy i Galiwiecie w pow. gołdapskim, podjęli i wykonali piękne zobowiązanie pierwszomajowe: wyremontowali własnymi środkami budynki na wiejskie kina stałe w swych wsiach.

Określony Zarząd. Kin ze swej strony postanowił przyspieszyć w tych budynkach roboty instalacyjne i przed 1 maja wmontować aparaty projekcyjne. Można przyspieszać, że już i mają mieszkańcy wymienionych wsi będą mogli pójść na film we własnym kinie stałym.

Czyn obywateli z wymienionych wsi winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

Wielu mieszkańców wsi, winien być przykładem dla mieszkańców innych wsi naszego województwa. W wielu wsiach bowiem są stojące pustkawy budynki, które przy małym nakładzie środków i pracy mogą zamienić się w kina lub świetlice. (Kn)

N A S Z A

wymiany zdań, wspólnej rozmowy na tematy wszystkim bliskie.

Oczywiście zaczęło się od XX Zjazdu KPZR. Może nie tyle od spraw bezpośrednio związanych ze Zjazdem, ile od osobistych wrażeń, jakie każdy wiąże z tym epokowym wydarzeniem.

Na początku rozmowy padło zdanie o wielkim wzroście zaufania do partii, do jej członków, jakie odczuwa się obecnie. Myśl ta znalazła zresztą odbicie w całej niemal rozmowie. Tow. Turalski nie znalazł opozycji, gdy mówił, że teraz ludzie w sposób bardziej zdecydowany rozmawiają o swoich sprawach. Dotychczasowe przemilczanie wielu drażliwych problemów ustąpiło

miejsca zdrowej, przepełnionej troską o lepsze, krytyce dotychczasowych niedomagań.

I to właśnie między innymi, uzasadnia ów optymizm, jakim każdego z nas natchnęły uchwały XX Zjazdu. Mimo że ujawnione zostały przeciw sprawie, które wstrząsnęły każdym. Mimo że każdy, kto myśli i czuje, przeżył swój wstrząs i swoje chwile załamania.

Mówi właśnie o tym tow. Szejnoga. Ale jednocześnie szybkie, wtrącające zdania wszystkich dyskutantów dowioda, iż rozumiemy, że z tej krytyki zdrowej i szczerzej, z odosłonecia spraw do tychczas nie znanych, z zaufania do wszystkich — jakim jest właśnie ujawnienie dotychczasowych błędów i podanie ich wszystkim do

przemyślenia i przedyskutowania, że właśnie z tego wyłania się nowa droga, inna, szczerza i szeroka, prosta i wspólna; droga, na którą wchodzimy w dniach tegorocznej wiosny.

Byliśmy oddani partii, spełnialiśmy każde jej polecenie — mówił tow. Turalski. — Widzieliśmy w Związku Radzieckim siłę, dzięki której rozwijała się KPP. Mimo to przecież wielu z nas nie mogło pogodzić się z decyzją rozwiązania partii. Nie mogliśmy uwierzyć, aby ludzie, którzy wszystkie swoje siły oddawali partii, wszystko poświęcali sprawie ludzkiej pracy, okazali się na-

W słowach naszego rozmówcy wyczuwa się momentami nutę żalu, jak gdyby można było tego wszystkiego uniknąć. Żal na pewno szczerzy, ale czy uzasadniony? Zastanówmy się. Wszelkie kręcenie, wzrasta i u-

R O Z M O W A

mogli nim być tacy ludzie jak towarzysze Warski, człowiek cieszący się wielkim autorytetem wśród komunistów.

A ja pamiętam — wtrąca tow. Sasim — żeśmy dyskutowali z towarzyszami w tamtych latach. Było to zdaje się dwa lata przed rozwiązaniem KPP. Niektórzy mieli wątpliwości w związku z procesami, które odbywały się wtedy w Związku Radzieckim. Rozmowy na te tematy trwały czasem do świtu.

W słowach naszego rozmówcy wyczuwa się momentami nutę żalu, jak gdyby można było tego wszystkiego uniknąć. Żal na pewno szczerzy, ale czy uzasadniony? Zastanówmy się. Wszelkie kręcenie, wzrasta i u-

maćnia się doświadczeniem. — I dzięki tym doświadczeniom czujemy się przebieżniej silniejsi — kończy jakby rozpoczętą myśl tow. Turalski.

W rozmowie, zwłaszcza takiej, gdzie problem zahać o dziesiątki różnych spraw, czasem się skacze z tematu na temat. Poważnie i z humorem — różnie.

Ktoś rzucił zdanie: — „Samodzielne myślenie to rezerwuar twórczej inicjatywy.” A był to doskonały punkt zaczepienia do nowej, gorącej dyskusji.

Nie wszyscy nauczyli się jeszcze myśleć samodzielnie.

Nie wszyscy jeszcze rozumieją tak jak należy aktualne zagadnienia, nie wszyscy je dobrze pojmują.

Nauczyć ludzi myśleć samodzielnie, to wielka robota — mówi znów tow. Turalski. — I tę właśnie robotę widzę w tej chwili przede wszystkim. To jest najważ-

niem XX Zjazdu wymagają od każdego z nas twórczego przemyslenia. Nikt za nas tego nie zrobi, nie opracuje dla nas gotowych odpowiedzi na niezrozumiałe sprawy. Samodzielność i jeszcze raz samodzielność, oto wydaje mi się jeszcze jedna praktyczna wskazówka z ostatnich wydarzeń.

Tak, wiele nam jeszcze trzeba przemyśleć, wiele się na nowo nauczyć.

Tow. Turalski dał przykład. Mówił, iż wielu ludzi nie potrafi zrozumieć, że klasa robotnicza może zdobyć władzę na drodze parlamentarnej. Tow. Sasim dodał, że z takimi pytaniami zwracają się przeciw do członków partii.

Tow. Szejnoga rozwija dalej tę samą myśl: — Zagad-



Anna Szejnoga

Tow. Turalski przytoczył przykłady wskazujące, iż ta teza, postawiona przez XX Zjazd, jest słuszna. Ale z rozmowy naszej wyciągnęliśmy wnioski, że trzeba lepiej i szerzej wyjaśnić te problemy.

Nasi rozmówcy wyrazili pogląd, że najbardziej interesuje ludzi problem bezkrawnej rewolucji, walka z kultem jednostki i sprawa stopy żywej u nas, a w krajach kapitalistycznych.

I z tej części rozmowy warto wyciągnąć wnioski. Na pewno jeszcze za mało argumentów i dowodów mają nasi agitatozy, za mało o tych sprawach mówimy i piszemy.

Mówiła tow. Szejnoga: „Mówiła o błędach Stalina i po to, żeby przestrzec innych, aby nie postępowali podobnie. Chcemy się ustrzec od szkodliwych następstw kultu jednostki. Bo przecież kult jakiegokolwiek jednostki jest zły, przynosi szkody”.

A myśmy często pod sprawą walki z kultem jednostki rozumieli tylko roztrząsanie błędów Stalina. A czy wszystko zrobiliśmy już, aby rozprawić się z błędnym systemem myślenia, z pracą „na baczność”, jaką zaszczepił kult jednostki w wielu naszych ogniwach?

Oto jeszcze jeden wniosek z naszej rozmowy.

Rozmowy — jakich wiele. Wyrażające uczucie troski o pracę partii. I choć namiprowizowana herbata wystygła — roztrząsaliśmy nadal wiele problemów.

Na zakończenie tow. Turalski powiedział: „Najgorzejniejszą, bo zbliżającą umysł ludzkie truciźnie, jest demagogia i ukrywanie prawdy. Mieliśmy w przeszłości smutne na to dowody. Teraz od każdego słów trzeba przechodzić do czynów. Od krytyki do likwidacji błędów. Tego żądają ludzie pracy”.

LR. — W.B.

„...Dopóki istnieje imperializm, utrzymuje się też ekonomiczna podstawa wojen... Nie ma jednak nieuchronnej konieczności wojen. Istnieją obecnie potężne siły społeczne i polityczne, dysponujące poważnymi środkami, dzięki którym mogą one nie dopuścić do rozpętywania wojen przez imperialistów...”

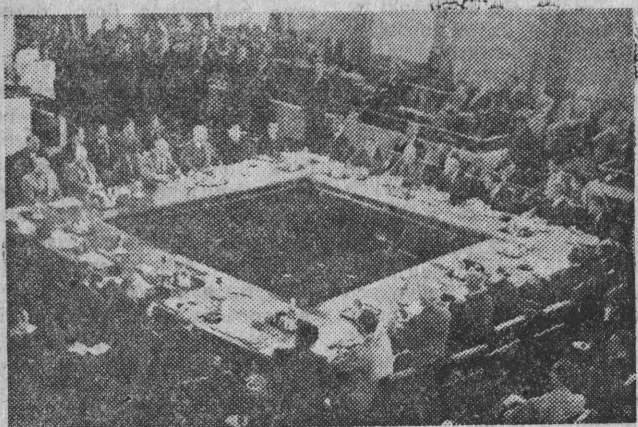
„Leninowska zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych była i pozostaje linią generalną polityki zagranicznej naszego kraju”.

„Sądzimy, że kraje o różnych systemach społecznych nie tylko mogą istnieć obok siebie. Trzeba iść dalej do poprawy stosunków, do pogłębienia zaufania między państwami, do współpracy”.

(Z referatu sprawozdawczego KC KPZR wygłoszonego na XX Zjeździe przez tow. Chruszczowa)

POLITYKA WYCIĄGNIĘTEJ DŁONI

Rokowania...



Sila nie powinna być środkiem rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych. Użycie tej zasady przez konferencję Wielkiej Czwórki w Genewie, zasady, która od lat konsekwentnie głosi Związek Radziecki, było poważnym osiągnięciem mitującym pokój narodów.

NA ZDJĘCIU: obrady konferencji genewskiej.

...rokowania...



Rozmowy moskiewskie z kanclerzem Adenauerem, mimo iż nie usunęły w pełni rozbieżności, zapoczątkowały nowy okres stosunków między ZSRR a NRF. Nawigacja normalne stosunki dyplomatyczne.

Rozwiązywanie spornych problemów międzynarodowych wymaga ogromnej cierpliwości. Nie ma jednak takich spraw, których nie można uregulować w drodze rokowań. Wytrwała, cierpliwa polityka ZSRR na pewno przyniesie dalszą poprawę stosunków z NRF.

NA ZDJĘCIU: premier Bulganin wymienia uścisk dłoni z kanclerzem Adenauerem na zakończenie rozmów moskiewskich.

...rokowania...



Udział Norwegii w zachodnim ugrupowaniu wojskowym NATO nie przeszkodził Bulganinowi i Chruszczowowi prowadzić przyjaznych, szczerych rozmów z premierem Gerhardenem.

NA ZDJĘCIU: rozmowy radziecko-norweskie.



Premier Bulganin ścisła dłoń brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Selwyn Lloyd podczas wizyty radzieckich mężów stanu w Anglii.

Na zdjęciu w głębi — A. Eden i N. Chruszczow.

N. S. Chruszczow sadi drzewko na pamiątkę swego pobytu na stacji doświadczalnej w Wadron w Indiach.



Wyrośnie drzewo pokoju i przyjaźni

CHRUSZCZOW w Londynie:
— Możemy i nie tylko mówić,
ale powinniśmy
i maszynę w pokój
mimo różnych
systemów politycznych

Układ radziecko-afkański

Bedziemy szczęśliwi
jeżeli kłopoty te
nigdy nie wybuchną
nad miastami i wsiami
— oświadczył
N. S. Chruszczow
na wiecu w Bangalore

Colorose accogliente di Londra
ai compagni Bulganin e Kruszciov

ACCUEIL
CHALEUREUX
DE LONDRES
à BULGANINE et CHRUSCHCHEV

W pomysłowej atmosferze odprężenia

LONDON CHEERS B & K

...rokowania...



Udział Norwegii w zachodnim ugrupowaniu wojskowym NATO nie przeszkodził Bulganinowi i Chruszczowowi prowadzić przyjaznych, szczerych rozmów z premierem Gerhardenem.

NA ZDJĘCIU: rozmowy radziecko-norweskie.

Jak spędzimy Pierwszomajowe Święto

Wszystko już zostało przygotowane do obchodu tegorocznego święta pracy.

Gdzie się zbieramy?

O godzinie 9 rano pracownicy poszczególnych zakładów pracy zbierają się na wyznaczonych ulicach, a później przemaszerują do dwóch punktów Białegostoku, aby dołączyć się do kolumn swych związków.

Pierwszomajowa manifestacja otwierać będą cztery przodujące w naszym mieście zakłady produkcyjne.

A więc: Fabryka Pluszu, Kombinat Bawełniany Fasty, Fabryka Sklepek i Zakłady Naprawcze Sprzętu Drogowego. Pracownicy tych zakładów utworzą jedną dużą kolumnę na całą szerokość ulicy. Na czele tej kolumny — poczyt sztabdarow.

Za tymi zakładami wzdłuż Rynku Kościuszkiego ruszą kolumny z zaproszonymi na uroczystości pierwszomajowe chłopcy z województwa białostockiego. A dalej w osobnych kolumnach wzdłuż ulicy Kilińskiego i Mickiewicza, aż do Drewnianej, pracownicy rad narodowych, harcerze, studenci wyższych szkół, uczniowie, a także ci, którzy nie uczęszczają do szkół podstawowych, następnie samodzielną radę zakładową, nauczycieli i uczniów szkół średnich (dzieci ze szkół podstawowych pójdą w pierwszomajowej manifestacji razem ze swoimi rodzicami) i pracownicy służby zdrowia.

Drugim punktem zbiórki będzie ulica 1 Maja od Klubu TPP-R aż do placu Wolności. Na ulicy 1 Maja zbiorą się kolejne kolumny, pierwsza: pracowników pod-

ległych Związkowi Spożywców, dalej drogowcy, pracownicy państwowi, łączności, przemysłowi, drzewni i terenowi, przedsiobiorstw komunalnych, pracownicy podlegli Związkowi Pracowników Rolnych i Leśnych oraz handlowcy i spółdzielczość pracy.

Ulice, na których zbiorą się kolumny pracowników poszczególnych resortów, są już zradiofonizowane i na nich wysłuchamy pierwszomajowego przemówienia radiowego o godzinie 10.

Po przemówieniu ruszy barwny manifestacyjny pochód społeczeństwa białostockiego ulicą Stalina przed ustawioną obok kina „Północ” trybuna aż do ulicy Dąbrowskiego. Najpierw pójdą kolumny zajmujące miejsce wzdłuż Rynku Kościuszkiego, ulicy Kilińskiego i Mickiewicza, a następnie z ulicy 1 Maja. Manifestację zamykać będzie olbrzymia rzesza sportowców.

Kioski i sklepy

Od godziny 6 do 7 rano czynne będą w Białymstoku, tak jak w każdą niedzielę, wszystkie sklepy nabiałowe, piekarnicze, a przez cały dzień kioski z napojami chłodzącymi i słodyczami oraz kioski „Ruch”. Ponadto czynne będą przez cały dzień trzy sklepy dyżurne PSS: nr 1 przy ulicy Kilińskiego, nr 44 przy ulicy Stalina i nr 15 przy ulicy 1 Maja. W całym mieście czynne będą wszystkie restauracje i bary, bary mleczne i, tak jak w każdą niedzielę, Dom Handlowy „Delikatesy”.

Autobusy MPK

Autobusy komunikacji miejskiej kursują dziś od rana, tak jak w dni powszednie, do godziny 8.30. Po czym w godzinę po zakończeniu pochodu kursować będą według niedzielnej rozkładu.

Teatry, kina, kluby

O godzinie 19 w Teatrze im. A. Węgierki w Białymstoku wystawiona będzie sztuka G. E. Lessinga „Emilia Galotti”. Kino „Północ” wyświetlać będzie film produkcji duńskiej pt. „Czerwone ląki”. Seanse rozpoczynają się będą o godzinie 14, 16, 18 i 20.

Odebrontowane kino „Polana” przy ulicy Dzierżyńskiego w dniu dzisiejszym rozpocznie swój sezon o godz. 19 filmem produkcji radzieckiej pt. „Narzęczona dziewczyna”.

W Klubie TPP-R o godz. 19 odbędzie się powtórzenie sobotniej imprezy z tytułowaną „Wieczór piosenek, humoru i tańca” w wykonaniu aktorów estradowych.

Imprezy

Po zakończeniu pochodu o około godzinie 14 rozpoczyna się



NA ZDJĘCIU: dekoracja pierwszomajowa na Rynku Kościuszkim.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Gazeta Białostocka”. Redakcja: poczta 34-47, 748, 749, dział parafiny 34-20, dział informacji 34-21, Księgarnia POKOJ 119-110. Informacja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, telefon 8-05-05. Biuro Reklam Białostockie Zakłady Graficzne, Tel. 7-2079.

Jutro start do IX Wścigu Pokoju

Zalogi warszawskich zakładów pracy serdecznie goszczą kolarzy

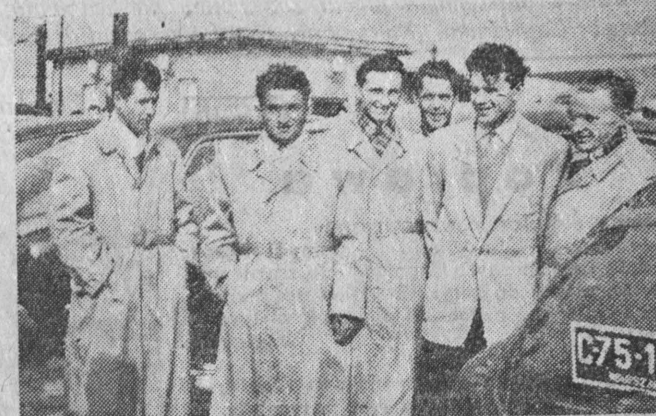
A więc mamy już przyszłowiec 5 minut przed dwunastą. W dniu jutrzejszym — 2 maja, na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie o godz. 14.10 nastąpi start do I etapu (Dookoła Warszawy o długości 110 km) IX Wścigu Pokoju — największej imprezy amatorów — kolarzy świata. Tegoroczny Wścig Pokoju ma rekordową obsadę. Będzie w nim udział 144 kolarzy z 23 krajów, a wśród nich synowie Albionu, reprezentanci galickiego kolarstwa, Skandynawowie z zimnej północy, Bułgarzy z kraju różanego oleju, egiptscy Egipcjanie i kolarze krajin nadnaddunajskich. Wszyscy złączeni jedną myślą: szlachetnej rywalizacji na trasie.

Ostatnie chwile przed startem kolarze poświęcają zwiędzaną naszą stolicę, goszczą u robotników warszawskich zakładów.

Wśród uczestników wścigu są również nasi bracia rodacy z Polonii Francuskiej Komar, Kruszyna, Kula, Nowak, Wasilewski i Witke. Serdecznie są przyjmowani przez mieszkańców Warszawy. Szczególnie miło upłynął im czas podczas spotkania w hotelu „Bristol” z przedstawicielami Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”. Przy lampce wina nawiązano serdeczne rozmowy, które rzeczą jasną koncentrowały się wokół zbliżającego się Wścigu.

Już za 24 godziny wystartują. Schur, Brittain, Ruyt, Krolak i pozostali. Ich walki będzie będą podziwiać, dopóki nie wyzelekną całej opinii publicznej, dzieci i starszych.

A więc już jutro... (ko)



NA ZDJĘCIU: drużyna Związku Radzieckiego przed Dworcem Głównym w Warszawie. Drużyna z prawej — popularny kolarz, uczestnik Wścigu Pokoju w latach ubiegłych — Wierszynin.



NA ZDJĘCIU: drużyna Polonii Francuskiej na „Tętnisku „Okęcie” w Warszawie. CAF — fot. Dąbrowski

Rozpoczęły się wiosenne biegi narodowe

Do redakcji napływają meldunki o przebiegu pierwszych w tym roku biegów narodowych.

Połychozas naliczniej na starcie stawali uczniowie z wiekiem 1,600 już przebiegli dystans 500 i 1000 m. Na ogół zawodnicy wykazywali wiele ambicji i woli zwycięstwa. Jednak zdarzały się momenty nawet komizne. Grupa dziewcząt z Technikum Finansowego widocznie tak bardzo polubiła swoje uczelniane fartuski, że nie chciała się z nimi rozstać nawet w czasie biegu. Pobiegły w fartuskach. A na dworze słońce, pełnia wiosny.

Licznie (150 osób) stawali również na starcie biegów narodowych studenci i studenci Akademii Medycznej, wśród których najsilniejsi okazali się Zwicki, Wólczyński i Linda oraz Wnorowski w biegu mężczyzn.

W Fartach kolebki zawstydziły meczysty z prostego powodu. Przedstawiciele pięci żonkielek było 10, a meczysty zaledwie 10. Główny bieg wygrała Krenier, a wśród mężczyzn Kłoszewski.

Wścig Kolarski Dookoła Powiatu Białskiego

W poniedziałek o godz. 17 nastąpił start do Wścigu Kolarskiego Dookoła Powiatu Białskiego, zorganizowanego przez redakcję „Gazety Białskiej” i PKKP. I etap, długość 25 km, z Białki do Branska kolarze przejechali w czasie 44 min. 0,1 sek. Pierwsze miejsce zajął Stefan Onopuk (SKS Junak przy Liceum Ordynackim z Białki), 1 maja start do II etapu (37 km) prowadzącego z Branska przez Topczewo do Białki. (ko)

Chomoniuk wygrał II etap Wścigu Dookoła Pow. Łomżyńskiego

II etap Wścigu Dookoła Powiatu Łomżyńskiego (Łomża — Łomża, przez Meżelin i Zambrów) wyniosł 76 km. Pierwszy przebiegł na mecie Jerzy Chomoniuk (Kolejarz Białystok), uzyskując czas 2 godz. 16 min. 15 sek. Następne miejsca zajęli: 2. Tadeusz Wojciechowski (Start Kallit 2:16:31); 3. Zbigniew Wiatrak (Start Lublin 2:16:21); 4. Lesław Chomoniuk (Start Kallit 2:16:47); 5. Zdzisław Burak (Włoknierz Białystok 2:16:38); 6. Włoknierz Białystok 2:16:38; 7. Start Lublin 2:16:40; 8. Zdzisław Białystok 2:16:47.

W dalszym ciągu liderem wścigu pozostał zawodnik drużyny Startu Warszawa Zbigniew Urbanski, uzyskując łączny czas 5:23:31. Kolejne miejsca zajęli: 2. Jerzy Chomoniuk (Kolejarz Białystok) 5:29:23; 3. Tadeusz Wojciechowski (Start Kallit) 5:29:23; 4. Lesław Chomoniuk (Start Kallit) 5:29:23; 5. Zdzisław Burak (Włoknierz Białystok) 5:29:23; 6. Włoknierz Białystok 5:29:23; 7. Start Lublin 5:29:23; 8. Zdzisław Białystok 5:29:23.

NA ZDJĘCIU: dekoracja pierwszomajowa na Rynku Kościuszkim.

tem zmienił dolary. W zamian złote wziął w mi-
l odjechał. Taksówka. Do domku.

W domu radio nastawił. Wiaśnie Londyn mu wpadł.
„Będzie wojna!” — pomyślał spokojnie.

Ach, ten walczyk, ten walczyk... Gdy wtem